

To też w pokojach od strony północnej zima jest prawie nieznośna, podczas gdy w izbach południowych słońce silnymi swymi promieniami wnet czyni temperaturę przyjemną. Tym sposobem w jednym i tym samym domu jedna strona jest jakby skąpana w świetle i ciepłe wiosennym, druga zaś pogrążona w ostrej, przekrej zimie.

Listy lwowskie.

Lwów, 26. stycznia.

(Tow. emigracyjne. — Szkoła handlowa. — Budżet krajowy. — Z ruchu wylubowego.)

Wśród coraz głośniejszych rozbrzmiewających rozgwarów przedwyborczych znalazł się jednak czas, pora i ochota na zatępienie w ostatnich dniach dwu zagadnień, przedstawiających ważne postępowanie społeczne. Mam na myśli utworzenie Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i Towarzystwa Szkoły Handlowej.

W listopadzie z. r. zjawił się we Lwowie p. Le Hou, delegat towarzystwa amerykańsko-francuskiego celem zwerbowania robotników do budowy kolei w Paranie. Zebrane w tym celu grono osób postawiło pewne warunki, pod którymi mogłaby emigracja nastąpić: żądano, by kolonistom budowano kościoły i szkoły, by emigranci mieli pomoc w czasie jazdy, wogóle by emigrantom udzielano ułatwień. Hr. Le Hou odpowiedział na to dość na raz nie mógł, dopiero później przysłał z Paryża swe przyrzeczenie. Przekonano się równocześnie, że hr. Le Hou reprezentował istotnie towarzystwo poważne, S. Paulo-Rio Grande. Ten fakt dał inicjatywę do zawiązania osobnego towarzystwa, którego zadaniem jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im pomocy w interesach, wynikłych z powodu ich wyjazdu czasowego lub stałego z kraju i w razie ich powrotu do kraju, a w szczególności: utrzymywanie biur informacyjnych dla osób, udających się w celach zarobkowych lub przesiedleńczych na obczyznę; utrzymywanie biur pośrednictwa pracy dla wychodźców; utrzymywanie biur porady prawnej dla wychodźców, oraz biur statystycznego; pośrednictwo w nabywaniu kart okrętowych, ewentualnie sprzedaż tychże; wymiana pieniędzy, oraz pośrednictwo w przesyłaniu pieniędzy z kraju za granicę i naodwrot; pośrednictwo przy sprzedaży i kupnie nieruchomości (gospodarstw rolnych i domów) dla wychodźców, przesiedlających się na obczyznę, względnie powracających do kraju; kolonizacja w okolicach, dokąd skierowuje się stale wychodźstwo polskie; zaopatrzenie wychodźców po najtańszych cenach w przedmioty potrzebne do podróży, w narzędzia pracy i nasiona; wydawanie czasopisma, poświęconego sprawom polskiego wychodźstwa; zaopatrzenie większych grup wychodźców w inteligentnych przewodników; pośrednictwo w nawiązywaniu i utrzymywaniu stosunków handlowych pomiędzy wychodźstwem a krajem ojczystym; utrzymywanie własnych agencji w miejscowościach, w których najbardziej kupia się polskie wychodźstwo, oraz w głównych miastach portowych i na stacjach granicznych; udzielanie zaliczek i załatwianie wszystkich interesów pieniężnych wychodźców; pośrednictwo we wszelkich sprawach assekuracyjnych.

Podnieść tu należy, że towarzystwo ma swój organ Polski Przegląd Emigracyjny, prowadzony przez dr. Stanisława Kłobukowskiego i Józefa Okołowicza, którzy też wspólnie z dyrektorem Wł. Terenokiem, dr. M. Thulliem, dr. M. Szczygłowiczem, dr. Wł. Ungarem i dr. A. Lisiewiczem tworzą zarząd towarzystwa.

Jednocześnie prawie zawiązano nowe towarzystwo, które dało początek szkole handlowej. Inicjatorowie szkoły handlowej, a byli nimi znany pracownik na niwie społecznej, dr. Ernest Adam i dr. Stanisław Lewicki, widząc przepięknie istniejących szkół średnich, a równocześnie i groźne niebezpieczeństwo wytworzenia się proletariatu inteligencji i większego jeszcze zbiurokratyzowania społeczeństwa, złączywszy się w samoistne „Tow. szkoły handlowej”, powzięli myśl założenia we Lwowie szkoły prywatnej szkoły handlowej z tłem ogólnokształcącym i myśl swą wcielają od pierwszych dni lutego b. r. w życie.

Nowa szkoła handlowa będzie czteroklasowa, a opierając się wprost na szkole ludowej, da swym uczniom już do 14. roku życia całość zaokrągloną wiadomości kupieckich, a równocześnie z wykluczeniem łaciny i greki, da takie wykształcenie ogólne, jakie daje szkoła realna lub gimnazjum. Nowa szkoła będzie szkołą ściśle kupiecką, bo kształcić będzie swych uczniów nie na podrzędniejsze siły urzędnicze, ale na wyszkolonych praktykantów handlowych. Kształcić ich będzie oczywiście w duchu narodowym.

Przejdźmy do spraw politycznych. Wydział krajowy przygotował do przyszłego Sejmu preliminarz budżetu na r. 1908. Preliminarz wykazuje wydatki w sumie 50,258,292 kor. zśś dochody własne wraz z podatkami do podatków w sumie 40,619,419 kor. Niedobór w kwocie

meble i ściany są mokre, jakby rosa na nie spadała.

Najprzykrejszym jednak skutkiem tego wiatru jest dziwna ospałość, którą »scirocco« powoduje w całym ludzkim organizmie, oraz zwykłe też, mianowicie u osób cierpiących na nerwy, silny ból głowy. Nie bez racji dlatego już Horacjusz nazwał wiatr ten ołowianym »plumbeus Austere«. Jest on nim w całym tego słowa znaczeniu.

To wszystko jednakowoż odnosi się prawie bez wyjątku do cudzoziemców. Bo wioch nie bardzo cierpi pod wpływem tego wiatru nieszczęsnego, szorstkie zaś zmiany powietrza wytrzymuje, coby się ledwie chciało wierzyć, daleko łatwiej, niż mieszkańcy północny. Od dzieciństwa przywykły do świeżego powietrza (siedzi bowiem prawie przez cały dzień na dworze, tam pracuje, czyta gazety, sprzedaje swe towary, jada), nie znając wcale opalonych pomieszczeń, posiada takie zahartowanie, że powietrze szorstkie stosunkowo mało mu dokucza.

Często gdy sam marzęm mimo ciepłego ubrania, widywałem ludzi w lekkich, dziurawych łachmanach, leżących na zimnych, kamiennych wschodach kościołów i oddających się tam z widocznym zadowoleniem tak pożądaną sjeście — »il dolce far niente!«

Rzym, w styczniu.

Vester.

9,638,876 kor. ma być pokryty pożyczką. Wydatki wzrosły wskutek prelimitowania znaczniejszych sum na cele oświaty 20,543,469 kor., o 2,838,965 kor. więcej niż w roku ubiegłym, na komunikacje 5,010,761 kor. (+ 1,637,237 kor. na budowy wodne), na rolnictwo 3,044,380 kor. (+ 807,999 k.) Stopa dodatków od podatków pozostaje tą samą co w roku minionym, tj. 7 proc. Niedobór kraju do r. 1910. spłaci się z nazwyżki funduszu propinacyjnego, która wyniesie 24,039,029 kor. W r. 1910. niedobór wyniesie około 10 milionów kor., a wówczas nie będzie można już liczyć na nadwyżki przypadające krajowi z funduszu propinacyjnego. Jedynym ratunkiem będzie samodzielność finansowa naszego kraju wobec rządu i skarbu centralnego.

Ruch wyborczy w kraju wzrasta się i oczynia ożywiać. Boć przecież to czas ostateczny. W tym tygodniu rozpoczyna się w kraju prawyborów, od których wyniku zależeć będzie wynik wyborów. Ostatnim najważniejszym wypadkiem było wydanie odezw Rady Narodowej. Odezwą blada. Charakterystyczne są dwa w niej momenty: pierwszy: Rada Narodowa zdaje się ograniczyć swą akcję tylko na Galicję wschodnią: po drugie: pominięcie w niej wszelkich hasel politycznych nurtujących obecnie w kraju. Odezwą składa się z dwóch części: pierwsza jest apologią dotychczasowej działalności Sejmu krajowego, druga zwraca się imię zgody i kulturalnego pożytku. Rada Narodowa zatwierdziła już kilku kandydatów we wschodniej Galicji: są to przeważnie konserwatyści i hrabiowie. Ludowcy postawili kilku włościan, chcą gwałtem przeprowadzić paru urzędników z Wydziału krajowego, którzy się ostatnimi dniami do nich jako blagonadziejności partii zgłosili. Rusini walczą ze sobą zaciekle i wysuwają głównie włościan. Walka dotąd niejasna, kandydatury nie wszystkie skryształizowane.

Najbliższe dni dadzą bliższe wyjaśnienia.



Mowa Aehrenthala w delegacji węgierskiej.

Wiedeń, 27. stycznia. (TBW.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji delegacji węgierskiej dla spraw zagranicznych wygłosił minister spraw zewnętrznych baron Aehrenthal następujący pogląd polityczny:

Od czasu ostatniego posiedzenia delegacji, ani w Europie ani w całym świecie nie wydarzyło się poważniejsze zajście, któreby wpłynęło niepomysłnie na stanowisko Austro-Węgier. Sytuacja pozostała prawie niezmienną. Przeciwnie prąd, jakie w systemie państw europejskich występowały silniej w ostatnich latach, wprawdzie niezupełnie zniknęły, ale przynajmniej ustąpiły na dalszy plan. Wszystkie mocarstwa dążą do utwierdzenia pokoju. W tym celu odbyło się w ubiegłym roku kilka zjazdów monarchów i konferencji ministrów. Temu samemu celowi służyło kilka ważnych transakcji, jak n. p. traktat rosyjsko-japoński, porozumienie rosyjsko-angielskie w Azji Środkowej i wymiana not pomiędzy Anglią, Francją a Hiszpanją w sprawie zachowania Status quo we wschodniej części Morza Śródziemnego i na wybrzeżu Afryki Północnej, przylegającym do Atlantyku.

Z przyjemnością stwierdzam, że polityka przybliżenia objęła także stosunki angielsko-niemieckie. Zapoczątkowane polepszenie nie mogło doznać wymowniejszego uznania, jak przez serdeczne przyjęcie cesarza niemieckiego w Anglii. Cieszymy się z tego sukcesu polityki angielsko-niemieckiej, ponieważ doznajemy pewnego uspokojenia, widząc, że złączone z nami ścisłe Niemcy żyją w przyjaźni z Anglią, z którą sami utrzymujemy jak najlepsze stosunki. Z niemieckim zadowoleniem skonstatować mogę, iż usiłowania moje co do nawiązania serdeczniejszych stosunków z Włochami, uwięzione zostały jak napomyślniejszym skutkiem. Przeciwnieństwa wśród ludności obydwu państw, które podsycało we Włoszech wrogię nam stronnictwo, jeszcze i dziś niezupełnie zniknęły, ale zwolna ulegają zlagodzeniu.

Przyjaźń, panująca pomiędzy Austro-Węgrami a Rosją, okazała się bardzo pożyteczną dla obu państw, a zwłaszcza przy wspólnym dokonywaniu reform na Bałkanach. Jest to bardzo ważny rozdział naszej polityki zewnętrznej.

Reformy przyjęte na zjeździe w Mürtstegu miały przedewszystkiem bronić ludności chrześcijańskiej przed uciskiem władz tureckich. Ta część programu reformowego jest prawie osiągnięta. — Natomiast walka chrześcijan pomiędzy sobą przybrała znowu w ostatnich miesiącach większe i poważniejsze rozmiary na tle różnic wyznaniowych i hierarchii kościelnej.

Połączone usiłowania mocarstw odniosły zupełny skutek dopiero wtenczas, jeżeli popierać je będzie zarówno Turcja jak i wszystkie państwa bałkańskie, bezpośrednio w akcji tej interesowane. Gdyby bowiem reformy się nie udały, liczni chrześcijanie mieszkający w Macedonii naraziliby się na prześladowanie tym większe ze strony ludności tureckiej, znajdujących się w większości. — Mimo wszelkich przeszkód mocarstwa nie zejdą z obranej drogi.

Spory o tron w Maroku nie zniewoła nas do opuszczenia naszego dotychczasowego stanowiska i nie będziemy się mieszać w wewnętrzne zatargi tego kraju. Mówca porusza w dalszym ciągu rezultaty konferencji pokojowej w Hadze, politykę ekonomiczną Austro-Węgier na Bałkanach, traktaty handlowe z poszczególnymi państwami bałkańskimi, a zwracając się do oświadczeń natury ogólniejszej, zaznacza, że Austro-Węgry nie zamierzają uprawiać na Bałkanach polityki zdobyczej, lecz jedynie kulturalną.

Minister kończy swój pogląd następującymi słowami: Spodziewam się, iż wysoki wydział z wywodów moich nabierze przekonania, że w prowadzeniu spraw zagranicznych pozostałem wiernym

zasadom, na które w delegacjach zawsze się go-dzono, a które polegają na utrzymywaniu przyja-cielskich stosunków z wszystkimi państwami i ubezpieczaniu naszych interesów w celu zacho-wania powszechnego pokoju. Nasz głos w radzie narodów posiadać będzie znaczenie tylko dopóty, dopóki ramię nasze pozostanie silnym.

W tej myśli proszę o uchwalenie bez zmiany budżetu mojego ministerjum oraz bardzo umiar-kowanych żądań na naszą administrację wojenną i marynarską!

Po wygłoszeniu powyższego poglądu odpo-wiadał baron Aehrenthal na kilka rezolucji uchwalonych przez delegację węgierską. Miano-wicie przyrzekł zatrudniać jak najwięcej węgrod w służbie dyplomatycznej i konsularnej. Także korespondencja pomiędzy ministerjum spraw ze-wewnętrznych a władzami maddziarskimi zasadniczo toczyć się będzie w języku węgierskim.

Referent Thorozkay prosił, aby dyploma-cja austro-węgierska postarała się o to, żeby Europie oszczędzono komplikacji z okazji kwestji marokańskiej. Zresztą godził się mówca na ten-dencję poglądu ministra. Saghi wyraził swoje zadowolenie z powodu pomyślnego stosunku Austro-Węgier do innych państw europejskich.

Następne posiedzenie we wtorek.

Gospodarze a wywłaszczenie.

Nadesłano nam następujący artykuł:

Niedawno wspominaliśmy o wieściach i zapa-trywaniach fałszywych, które się pojawiły w ró-żnych okolicach Księstwa i Prus Zachodnich z powodu wywłaszczenia, a dotyczyły Spółek na-szych.

Dziś znów wypada nam zwrócić uwagę na inne twierdzenie, również mylne, ale więcej dla nas i sprawy naszej szkodliwe.

Otóż wśród gospodarzy niektórych okolic po-jawiało się zupełne zniechęcenie do dalszej pracy. Biedacy wprawiają w siebie, że rząd ich z pewno-ścią wywłaszczy. Sądzą, że od nich rząd roz-pocznie, bo się może pokłócił z żandarmem lub komisarzem, albo daisi ich brały udział w strajku szkolnym. Nie liczą się wcale z tym, że mimo uchwalonego wywłaszczenia bynajmniej pieniądze Komisji kolonizacyjnej nie starczą na to, aby wszystką własność ziemską polaków wykupić, tym więcej, że przecież nikt nie zabrania wywłaszczo-nemu polakowi zakupić innego gospodarstwa od polaka lub od Niemca. Nadto pamiętać trzeba, iż rząd wywłaszczyć nie może, nie zapłaciwszy pełnej wartości wywłaszczonej majątności.

Mimo to pojawia się między gospodarzami w wielu miejscach zupełny popłoch i upadek du-cha. Zdaje im się, że wobec zagrażającego wy-właszczenia lepiej zawczasu za bezcen sprzedać gospodarstwo. Takie czasy przechodziliśmy w Księstwie już po powstaniach, gdy wiele rodzin szlacheckich zamiast dać przykład wytrwałości i przywiązania do swego społeczeństwa, wolało sprzedać pierwszemu lepszemu żydowi lub niem-cowi za bezcen piękny majątek i wyprowadzić się do Królestwa czy Galicji, aniżeli wśród społeczeń-stwa pracować spokojnie a wytrwale. Dlatego tyle pięknych majątków już od dziesiątków lat znajduje się w rękach niemieckim. Rząd pruski oczywiście wówczas się nie gniewał na niedole-gstwo sprzedających swą ziemię polaków i z pe-wnością i dźśł gniewać się nie będzie na tych, co podobnie uczynią.

Inni znów gospodarze i właściciele ziemscy tracą otuchę do pracy na własnej roli, nie chcą drenaować, nie sprowadzają nawozów sztucznych, słowem zaniedbują gospodarstwo, mówiąc: Na nie się nie przyda nasza praca, jeśli nas mają wywłaszczyć.

Skąd pochodzą takie wieści? — Po części z nieznajomości rzeczy, ale po części też i z innej przyczyny. Donoszą nam z rozmaitych stron Księstwa, że pojawiają się tam agenci, żydzi i nieżydzi, nawet niestety i polacy, którzy do wło-scian naszych mówią: Wiem, że w tej okolicy rząd wkrótce was poczyni wywłaszczyć, więc sprzedaj zawczasu, póki mam dobrego kupca, bo później ceny ziemi spadną. W mętnej wodzie ci agenci ryby chcą łowić i dlatego z rozmysłem rozprowadzają, że rząd zapłaci bardzo lichą zapłatę za ziemię, lub zabierze ją bez odszkodowania. — Chcieliby w ten sposób tanio zakupić grunt, a potem rządowi albo gdy pierwsza obawa przed wywłaszczeniem minie, polakowi sprzedać to samo gospodarstwo i sownie zarobić. A ten, co sprzeda, wyjdzie z niczym i dopiero po niewczasie spo-strzeże, że go wyzyskano i złapano w sidła prze-biegłego szachraja.

Agenci tacy robią po części interesy na własną rękę, po części zaś będą starali się wyzy-skać chwilowy przestrah naszych właścicieli i ta-nio zakupią dużo ziemi, aby ją drogo sprzedać Kolonizacji lub takim rządowym niemieckim ban-kom jak Mittelstandskasse w Poznaniu lub Bauern-bank w Prusach Zachodnich. Oba te banki zało-żone z rządowych pieniędzy w ostatnich latach umyślnie na to, aby osiedlać gospodarzy niemie-ckich i im pożyczki ułatwiać.

Niech się tedy gospodarz polski nie pozwoli oszukać i wyzyskać. Jeżeli go ma spotkać wywla-szczenie, to niech czeka aż rząd go wywłaszczy, gdyż wtedy tylko uzyska najwyższą cenę.

Nie mniej nierozsądnie czynią ci gospodarze, którzy wobec wywłaszczenia gospodarstwo swoje zaniedbują. Wszakże większej radości hakatystom sprawić nie można, jak przez złe gospodarzenie pozwolić podupaść gospodarstwu. Zaniedbujący się gospodarz traci niepotrzebnie owoc pracy lat po-godniejszych a co najważniejsza obniża wartość swego gospodarstwa.

Czyż rzeczywiście gospodarz polski miałby ułatwiać pracę Komisji kolonizacyjnej i pozwolić jej zabrać ziemię za niższą cenę, jakby mógł osiągnąć? Wszakże przy ocenie gospodarstwa wiele zależy od tego, czy ziemia i budynki w dobrym porządku. Za zaniedbane zapłaci rząd

daleko mniej, i niebaczny właściciel ułatwi jeszcze kolonizacji nabywanie majątków.

Nie należy tedy ani sprzedawać ziemi, ani też zaniedbywać gospodarstwa, lecz pracować jak najsumienniejszą ołoi roli, aby podnieść jej wartość. Podstępem zaś i wieściom szerzonym na postrach przez sprzedawczyków wiary nie dawajmy. Bojaźń nieuzasadniona i przedwczesna ucieczka z ziemi ojczystej! to bodaj to samo, co zdrada ziemi i sprawy ojczystej!

Z zaboru rosyjskiego.

Przysługa sąsiedzka.

Warszawa, 28. stycznia. Przegląd Porański został skazany na 300 rb. z decyzji warszawskiego generał-gubernatora za artykuł p. t.: „Czynna walka z niemczyzną“.

Położenie w Rosji.

Prezes Dumy o Dumie.

Telegram przyniósł krótką informację o przebiegu posiedzenia przewodniczących komisji dumskich, na którym prezes Dumy, Chomiakow, podał ostrej, a zgola zaskakującej krytyce, dotychczasową działalność ciała prawodawczego.

Posel Szubiński (październikowiec) próbował oponować, zwalając całą winę na prasę, która ciągle napada na Dumę za jej rzekomą bezczynność, i domagając się położenia kresu tym ciągłym napaściom. Chomiakow zamknął mu jednak usta stwierdzeniem, że prasa pisze świętą prawdę i że w danym wypadku jest wiernym odbiciem opinii społeczeństwa całego.

Zarządy powyższe Chomiakow potwierdził w zupełności w rozmowie z współpracownikiem Now. Wremja. Z pracami Dumy — skarżył się — jest źle, coraz jaskrawiej bowiem ujawnia się że strony posłów lekceważenie obowiązków swoich. Potępiam jak najsurowiej zachowanie się niektórych posłów, którzy po wyborze swoim zapomnieli całkiem o istnieniu Dumy w pałacu Taurydzkim. Zamiast pracować, ażeby nie zawieść zaufania narodu, zajmujemy się drobiazgami. Ja osobiście nie rozporządzam, niestety, żadnymi środkami, ażeby przyspieszyć prace w komisjach, które idą bardzo leniwo.

Poza projektami pierwszorzędnej doniosłości, jak budżet, reforma sądowa, ustawy wyjątkowe, sprawa agrarna i t. d., mamy dziś już do załatwienia aż 510 mniejszej wagi projektów. Uchwaliśmy dotąd wprawdzie już 11 projektów ustawodawczych, żadnego z nich jednak nie możemy na razie, niestety, odesłać do Rady państwa, a to z tej prostej przyczyny, bo się komisja redakcyjna dotąd nie zebrała ani razu. A i w innych komisjach dzieje się nie lepiej: na trzy zwolane posiedzenia jedno zaledwie dochodzi do skutku. Robota stoi na miejscu. Są posłowie, którzy od dnia przybycia do Petersburga ani razu nie byli w pałacu Taurydzkim.

Tak w oświeceniu prezesa Dumy, a więc czynnika, w danym wypadku najbardziej miarodajnego, wygląda owa okrzykana „rabotospobnost“ trzeciej Dumy państwowej.

Wiadomości polityczne.

Proces o pobicie Niemców w Tyrolu.

Roveredo, 27. stycznia. (TBW.) Przed sądem sędzią rozpoczął się dzisiaj proces o znane zajęcia w Persen, Calliano i Triencie. Wśród 42 oskarżonych włochoń znajduje się 6 akademików, 2 dziennikarzy i wielka ilość pomocników handlowych, urzędników i t. d. Wezwano 34 świadków. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym podburzanie do gwałtów i zakłócenie spokoju publicznego, lekkie skałeczenie i uszkodzenie cudzej własności.

Proces potrwa prawdopodobnie 8 do 10 dni. Wszyscy oskarżeni stawili się osobiście. Udział publiczności nie jest zbyt wielki. Przewodniczący wyzywał wszystkich do spokoju. Rozprawy trwają codziennie od 9. rana do 3. popołudnia. Tymczasem nie wezwano, aby nie przedkładać rozpraw. Po stwierdzeniu osobistości odczytał przewodni-

czący akt oskarżenia. Przesłuchiwanie świadków rozpocznie się jutro.

Ku ochronie Niemców i w celu przeszkodzenia demonstracjom ustawiono przed budynkiem sądowym 20 żandarmerów. Podobno w Roveredo skonsygnowano wszystkich żandarmerów po południowego Tyrolu, razem około 100 ludzi.

Interpelacja w sprawie marokańskiej.

Paryż, 27. stycznia. (TBW.) We francuskiej Izbie deputowanych toczyła się w poniedziałek dalsza dyskusja nad interpelacją marokańską. Radykał Raiberti zarzucał rządowi, że reform zawartych w traktacie algierckim nie zastosował do stosunków w Maroku, lecz postępował podług schematu europejskiego. Republikanin Deschanel wyraził swoje zadowolenie z powodu zbliżenia się Anglii do Rosji i ubolewał, że trudności, jakie powstały w Maroku, usunąć się nie dadzą. Mówca zalecał zupełną neutralność wobec wewnętrznych zatargów marokańskich.

Dubief zbijał wywody Delcasségo i żądał rozmaitych szczegółowych wyjaśnień co do walk w okolicy Casablanki i stosunku Francji do obu sultanów. Zdaniem mówcy byłoby głupstwem, gdyby Francja wprowadziła do Fezu złożonego z tronu Abdula Asiza. Jaurès popierając wywody Dubiefa oświadczył się za politykę jasności i lojalności bez donkiszoterii i rezygnacji. Delcassé godził się na pierwszy okres działalności Francji w Maroku, lecz ganił bezczynność, jaka nastąpiła po zajęciu Casablanki. Mówca nie pochwałiał rady Jaurésa, aby Francja całkiem wycofała się z Maroka, gdyż w takim razie miejsce jej zajęliby Niemcy i przyszedłoby do zatargu pomiędzy Niemcami a Anglią, w którym także Francja musiałaby wziąć udział.

Wśród ogólnego napięcia w Izbie wchodzi na mównicę minister spraw zewnętrznych Pichon i oświadcza co następuje: Francja w swojej polityce marokańskiej kieruje się traktatem algierckim, który odpowiada warunkom, dopóki w Maroku panuje spokój. Wzrastająca atoli anarchja zmusza Francję i Hiszpanję do zbrojnej interwencji. Izba deputowanych godziła się dotychczas zawsze na politykę rządu francuskiego i na działalność generała Liauteya.

Posel Jaurès zapatraje się na całą kwestję zbyt pesymistycznie i stara się wzbudzić zmieszenie, jakoby Francję wyprowadzono na manowce w obliczu całej Europy. Generał Drude otrzymał wyraźną instrukcję, aby zaprowadził spokój w Casablance i okolici bez wdawania się w awantury wewnętrzne. Na jego propozycję pozwolono mu także zająć Medunę. Generał Drude zasługuje pod każdym względem na uznanie. Posłanstwo Francji w Casablance jest tylko przejściowym. Pomyślano już o częściowym wycofaniu wojsk francuskich i zastąpieniu ich oddziałami sudańskimi. Generał d'Amade, tak samo jak jego poprzednik, ma przywrócić porządek i przygotować wycofanie armii francuskiej.

Jaurès żartuje sobie, twierdząc, że armja francuska pod Settatem poniosła klęskę. Generał d'Amade telegrafował wyraźnie, że odparł oddział Muleja Reszida, zniszczył obóz jego i, jak pierwotnie zamierzał, pogrubił do Berreszidu. Wojsko trzymało się znakomicie. Nieprzyjaciel miał 500 zabitych. Francja z całym naciskiem podtrzymywała będzie w Maroku neutralność na podstawie traktatu algierckiego, jakkolwiek minister osobiście skłania się więcej ku Abdulowi Asizowi, który jest jedynym uznanym przez mocarstwa sultana Maroka i który jedynie uznaje traktat algiercki.

W dalszym przebiegu swego przemówienia charakteryzuje Pichon kontr sultana Muleja Hafida jako jeńca przeciwników traktatu algierckiego, z którym Francja absolutnie pertraktować nie może. O pożyczce marokańskiej obecnie nie ma mowy, lecz być może, iż kwestja ta później się wyłoni. Francja zamierza uprawiać politykę otwartą i szczerą i przeprowadzić ją w porozumieniu z Parlamentem, który o wszystkim powinien być dobrze poinformowany. Rząd nie myśli ukrywać niczego przed opinią publiczną. Stanowisko, jakie zajmuje Francja mocą swego przymerza z Rosją i na podstawie swoich przyjacielskich stosunków z innymi państwami, nie jest dziełem jednego męża stanu, ani dziełem jednego rządu, lecz rezultatem usiłowań 37-letnich wszystkich polityków francuskich.

Mówca rozodzi się następnie nad rozwojem stosunków pomiędzy Francją a Anglią, Włochami, Japonją i Stanami Zjednoczonymi oraz nad zbli-

żeniem się Anglii do Rosji i twierdzi, że wszystkie te stosunki nie zwracają się przeciwko niemu. Pichon kończy swoją mowę następującym zdaniem: Konferencja algiercka dała nam nową podstawę dla praw naszych, a rząd postępować będzie zawsze zupełnie otwarcie. Francja republikańska, powiększona sojuszami i stosunkami przyjacielskimi, nie potrzebuje nigdy obawiać się o swoją politykę zagraniczną.

Dalszy ciąg rozpraw nad interpelacją we wtorek.

Wrzenie w Persji.

Taebris, 27. stycznia. (TBW.) Wczoraj pojawiła się odezwa partii reakcyjnej, wzywająca do zaprzestania waśni stronnicych i zwalczania nieprzyjaciela zewnętrznego, który zajął już wielką część prowincji perskiej Aserbeidżan. Odezwa pozostała bez skutku. Po południu rozpoczęło się ostrzeliwanie dzielnic Daracz, w której mieszka przywódca zacofońców, zyskujący coraz większą liczbę zwolenników. Ostrzeliwanie trwało do wieczora.

Petersburska Agencja Telegr. donosi, że w niedzielę przybyli do Urmji komisarze tureccy, którzy razem z perskimi mają rozstrząść niebezpieczny zatarg graniczny. Posiedzenia wspólnej komisji rozpoczną się w najbliższych dniach. — Z Taebris nadchodzi wiadomość, że od poniedziałku rana toczy się tam zacięta walka pomiędzy partjami reakcyjną i konstytucyjną. Wśród rannych znajduje się wiele osób, które przypadkiem tylko znalazły się na ulicy. Uzbrojone bandy opryszków ograbiają sklepy i domy prywatne. „

Krótkie wiadomości.

— Angielska para królewska w najbliższym czasie złoży wizytę duńskiej parze królewskiej w Kopenhadze.

— Arcybiskup Paryża, ks. kardynał Richard, zaniemógł ciężko w poniedziałek. Stan jego wzbudza poważne obawy.

— Interpelację w Senacie hiszpańskim w sprawie marokańskiej zapowiedziało kilku mówców w poniedziałek. Na wniosek ministra spraw zewnętrznych odczytano ją jednak, aby nie przypadła razem z interpelacją francuską.

— W Dumie przedłożono projekt dotyczący budowy drugiego toru kolei sybirskiej. Koszta obliczono na 157 milionów i 320 000 rs.

— Bandytyzm. Czterech uzbrojonych bandytów napadło w poniedziałek w Helsingforsie na dwóch woźnych, transportujących pudła z pieniędzmi na dworzec. Jednego z woźnych zabito i jedną skrzynię z pieniędzmi zrabowano. Bandyci umknęli.

— Rosja zniża dyskont! Rosyjski Bank Państwowy zniżył dyskont od weksli 3 miesięcznych na 6 i pół. od 6 miesięcznych na 7 i pół i od 9 miesięcznych na 8 procent.

— Stan wzmocnionej ochrony w guberniach kijowskiej i taurydzkiej przedłożono do 10. lutego r. b.

— Przesilenie w Bułgarji. Zamierzone utworzenie ministerjum koalicyjnego z członków partji postępowej Danewa i demokratycznej Malinowa, rozbiło się ze względu na różnicę zdań obu partji w sprawie macedońskiej. Danew jest za poparciem akcji reformowej, a Malinow żąda poparcia powstania. Prawdopodobnie przyjdzie więc do skutku ministerjum biurokratyczne.

Ze świata.

Nawałnice morskie.

London, 27. stycznia. (TBW.) Z Duvru donoszą, że na Kanale La Manche sroży się gwałtowna nawałnica. Parowiec z Ostendy, mający przybyć do Duvru o 3. rano, do godziny pół do 11. nie zawiął do portu. Burza uszkodziła parowiec Princess Henriette.

Aleksandria, 27. stycznia. (TBW.) Od wczoraj panuje tutaj ciężka nawałnica, która uszkodziła kilka linii telegraficznych i kabli podmorskich. Ruch okrętowy na kanale Suezkim jest przerwany.

I teraz, odmowa Frycka zgubiła go ostatecznie. Był to na razie największy, a stracony jego atut. Gdy ci trzej moiżni i wpływowi ludzie wzbraniłi się przyjąć mu z pomocą słowem przychylnym, musiał z urzęczywistniem nadziei swych czekać do pomyślniejszego zbiegu okoliczności, a więc do czasu nieograniczonego.

Upokorzony własną bezsilnością i niemocą, nie śmiał na razie iść do Sieniawskich, choć chorą jego duszę jedno słodkie dotknięcie ręki Leny uleczyłoby może, choć serce przepalała mu tęsknotą za jej widokiem, za promiennem spojrzeniem jej i uśmiechem.

Ze zwątpieniem i rozpaczą powrócił do domu.

Na progu czekała go pani Amelja. Oko matki zrozumiało odrazu stan psychiczny syna. Odgadnąć przyczyny, jakie go wywołały, nie trudno dla niej było.

Ręka jej spoczęła z pieśczołą na głowie Stanisława.

— Odmówili ci? Odmówili wszyscy? — zapytała.

Skinął twierdząco. — Tym lepiej; uwalnia cię to od obowiązku wdzięczności. Nie lubię protekcji. Szedł o własnych siłach przez całe życie, więc i teraz dasz sobie radę. Sursum corda, Stasiu! A przedewszystkim, żadnych wahań! Jutro zaraz podaj się do dymisji. Są sytuacje, które należy ostrym nożem przecinać. Uwol-

Nasze sprawy.

— **Parchowo.** Wiece, który się tu w tych dniach odbył, zagał ks. prob. Omańkowski w obecności 370 wiecówników. Przewodnictwo zdał ks. prob. Weilandowi, który do pióra powołał pana organistę Kropidowskiego, a na ławników ks. Delewskiego, ks. prob. Omańkowskiego i pana Stentzla.

Ks. prob. Łosiński w półtoragodzinnym przemówieniu zdał sprawozdanie, ks. prob. Delewski mówił o 5 gazetach polskich, a p. Rogalla o popieraniu swoich, dalej zabierali głos p. Kiedrowicz, ks. prob. Omańkowski, ks. prob. Weiland i powtórnie ks. poseł Łosiński. O 9. godz. ten wspaniały wiec zakończono. Cześć i sława Kaszubom!

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 28. stycznia.

Kalendarz. Dziś: Idelfonsa b. i Karola W. Radomira.

Jutro: Franciszka Sal.

Zdzisława.

Wschód słońca.	Dziś: 7.52	zachód: 4.34
Jutro:	7.51	4.36
Wschód księżyca.	Dziś: 2.34	zachód: 11.54
Jutro:	3.53	12.28

— * Znaczkii dobroczynności z pelikanem w kolorach: szarym, zielonym i czerwonym po 2 fen. nabyć można w administracji pisma naszego.

— * Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na środę 29. b. m.: chwilami pogodnie, chwilami deszcz połączone z gładem; dosyć silne wiatry zachodnie i cokolwiek chłodniej.

* Z teatru:

Wtorek: Panna Żozetta — moja żona. (Mademoiselle Josette — ma femme.) Komedja w 4 aktach przez R. Charvoya i P. Gavault. Ceny do połowy znizone.

Sroda: Potop, dramat historyczny w 8 obrazach z powieści H. Sienkiewicza. Ceny do połowy znizone.

Czwartek: Franek Cygan, tragiczna komedja w 4 aktach przez J. Grabowskiego. Ceny do połowy znizone.

Piątek: Wieczór Grotterowski — na cel dobroczynny — staraniem Tow. Lutnia. Ceny abonamentowe.

W sobotę ukaże się w teatrze naszym dzieło Stanisława Przybyszewskiego Dla szczęścia. Przedstawienie dopełni wyborna komedja w 1 akcie przez I. C. p. t. Miły gość. Ceny zwyczajne.

W niedzielę po południu o 3.: Potop, dramat historyczny w 8 obrazach z powieści H. Sienkiewicza. Ceny do połowy znizone.

W niedzielę wieczorem: Porwanie Sabine, pełna humoru komedja w 4 aktach P. Schoentana. Ceny zwyczajne.

— * Na wdowę Łukaszkowską, której mąż zginął tragiczną śmiercią pod kołami kolei elektrycznej, złożyli w dalszym ciągu:

N. N. z Poznania 2,00 mk.

p. Łabędzińska z Poznania 1,00 mk.

Razem z poprzednimi zebraliśmy do-

tychczas 14,95 mk.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * Niedzielnia wieczornica ludowa nie cieszyła się niestety licznym udziałem publiczności.

Zapewne godzina popołudniowa w czasie, w którym odbywały się wykłady na sali bazarowej, uniemożliwiła chętnym przybycie.

Program sam mimo trudności — niezależnych od komitetu — podobał się ogólnie. Barwny wykład prelegenta, śpiew solowy, deklamacja, duet i tercet muzyczny, a w końcu kwartet śpiewaczy miłe pozostawiły wspomnienie.

Komitetowi należy się uznanie. Radzilibyśmy jednakże na przyszłość, by całość nie przeciągała się za długo.

— * Wczorajszy dzień urodzin cesarskich minął w Poznaniu bez jakiegokolwiek wypadków. Iluminacja wypadła bardzo błado. Iluminowały bowiem tylko gmachy i instytucje rządowe oraz

(Ciąg dalszy w Dodatku.)

Anatol Krzyżanowski.

U progu nowego życia.

36)

(Ciąg dalszy).

— Tak, sztylet topisz mi w sercu! Ja chcę córkę moją widzieć szczęśliwą. Chcę, żeby cię podziwiano i żeby ci zazdrośczone; bez tego nie ma zadowolenia dla kobiety. Wierność, miłość, to farmazunki, dobre w poezji, na życie trzeba trzeźwo patrzeć. Depc po innych, jeżeli nie chcesz, żeby oni ciebie zdeptali.

— Matka ma rację. Depc po innych — potwierdził pan przywzisty radca stanu.

— Wszystko ci ludzie przebaczą, ale nie darują nigdy ubóstwa! Bo bieda, nie będąc hanibą, jest czymś gorszym od niej. Bieda to trud, to zaraza najtrudniejsza do wyleczenia, która ciebie zgubi, a ludzi zawsze odstraszać będzie.

— Ubóstwo z pogodą i godnością znoszone — próbowała bronić miękko.

— Piękna mi godność w dziurawych trzewikach — szydził pan Sieniawski zjadliwie.

— Aha, będziesz ty mówić o pogodzie, gdy wytrącona ze swojej sfery, znajdziesz się, jak parja zdala od świata i ludzi.

— Wielkie nieszczęścia można znieść

W nowym gmachu, w „Pałacu Przemysłowym,” przy ul. Szerokiej nr. 20.
są do wynajęcia,
 od 1. kwietnia lub też od 1. października 1908 r.
 2 składy, jako też kilka lokali biurowych, składowych i fabrycznych jasnych, wysokich, modnych, w każdej wielkości. Światło elektryczne. Winda osobowa i towarowa. Duże sklepy itd.

Tylna część wspaniałego gmachu jest po większej części polskiemu fabrycznemu przemysłowi wydzielawioną.
 Blizsze szczegóły przez **S. i A. Panke**, ul. Butelska 10. III. p. Telefonu nr. 1379.

Szanownej Publiczności donoszę jaknajprzejmiej, iż przeniósłem z Wielkich Garbar 45. mój
warsztat ślusarski
 dla robót budowlanych i krat
 na
ulicę Garncarską nr. 4.
 Telefon nr. 2241.
 Polecając się względem Szanownej Publiczności, przyrzekam rzetelne wykonanie powierzonych mi robót, oraz ceny umiarkowane.
 Z głębokim szacunkiem
Stanisław Brzozowski, mistrz ślusarski
 ul. Garncarska 4.

Osiadłem w Poznaniu
 przy ul. Lipowej nr. 2.
adwokat Żuromski.

Magazyn mebli i dekoracji
Stefan Tetzlaff,
 tapicer i dekorator.
Kompletne wyprawy.
 tylko w dobrym wykonaniu jaknajtaniej
 Poznań, św. Marcin 32. Telefon 1268.

W wytwornym wydaniu książkowym ukazał się nakładem naszym
poemat dramatyczny
 wielkopolski
Marji Zielewiczówny
 pod tyt.:
Nędzarze.
 Cena handlowa = 1,60 m.
 Skład główny w księgarni Jarosł. Leitgebera.
 Dla naszych abonentów
cena zniżona = 1 m.
 Zgłaszać należy się do ekspedycji pisma naszego (ul. Podgórna 7).
 Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 10 fen.
Wydawnictwo Kurjera Pozn.
 (Nowa Drukarnia Polska, G. m. b. H.)

Wielka wyprzedaż
 z powodu rozwiązania spółki. — Wyprzedaje po możliwie najtańszych cenach:
 karety, landauery, koczki, wozy do polowania, sportowe, wolanty, karjolki, opatentowane dogarty inżyniera Marcinkowskiego i t. d.
 Także wszelkie uprząże od najwykwintniejszych do najtańszych.
Wielki wybór używanych powozów
A. Dzieciuchowicz
 — Największa fabryka powozów i uprząży. —
 Poznań, Rybaki 4/6

CZESŁAW LEITGEBER
 budowniczy.
 w Poznaniu, plac Wilhelmowski 17.
 Wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa wchodzące.

Magazyn mebli
J. Krąkowski
 mistrz stolarski
 Poznań, ul. Podgórna 8.
 poleca Szanownej Publiczności
meble
 w wielkim wyborze
 i meble wykonane we własnej pracowni.
 Kompletne wyprawy jak i pojedyncze sztuki, oraz meble wysklepane, marmury i lustra po najtańszych cenach

Kasa Związku Ziemi
 przyjmuje
depozyta i drobne oszczędności
 poczynawszy od 1 marki i płaci
 Za rocznem wypowiedzeniem 5%
 Za półrocznem " 4 1/2%
 Za kwartalnem " 4 1/4%
 Za każdorazowe żądanie " 4%
 Adres:
Związek Ziemi
 Poznań-Posen
 ulica Wiktorji 2. ptr.

Bolesław Jaśkiewicz.
 Poznań, ulica Klasztorna 9.
 poleca swój powiększony, bogato zaopatrzony
magazyn trumien.
 Tel. 2539. Wielki wybór! Tel. 2539.

Kupuję każdą ilość
kartofli fabrycznych
 i służę zaliczką
 w każdej wysokości.
Witold Brodnieki
 Poznań, ulica Lipowa 9.
 Telefon 434.

Najnowszej konstrukcji
parownik Akra
Reforma
 Reussa, niepodlegający kontroli policyjnej, zużywający mało tylko opału, niepotrzebujący obmurowania, z gniotownikiem, lub bez tegoż. Zwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników w Wiedniu i w Warszawie w spółzawod. obok innych z parownikiem Ventzkiego. Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju jak i zagranicą.
 Główny reprezentant na W. Księstwo Poznańskie.
 Adr. do listów **A. Bryliński** Adres do teleg. **A. Bryliński**
 Poznań-Posen Poznań-Posen
Poznań, ul. Rycerska 11-a. Tel. 69.
 Skład maszyn i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju. Wielki zapas części składowych do pługów i maszyn rozmaitych systemów, jako też pracownia do napraw.

Pankalla & Krenz
 Przedsiębiorstwo
melioracyjne i miernicze
 ul. Wiktorji 2. POZNAŃ Telefon nr. 819
 Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych wykonuje pod dozorem rządowych mierników i inżynierów kultury.
 1) roboty drenarskie na większych i mniejszych majątkach, zawiązywanie spółek drenarskich i wodnych.
 2) melioracje łąk przez nawodnienie i osuszenie (kultury murszowe).
 3) pomiary katastralne, gospodarcze, landszafowe, regulacje granic itd.
 W lutym r. b. otwieramy drugie biuro w Toruniu ul. Fryderykowska 14.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki Potocki i Sp.
 przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. poczynawszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Paradies
 palnik naftowy
 żarowy
 z dźwignią do zapalania
 (bez zdejmowania cylindra i klosza)
 i przyrządem do gaszenia.
 Światło ca 80 świec.
 1 litr nafty na 14 godzin.
 Pojedyncze obchodzenie się.
 Stosowny na każdą naftową lampę.
 = H. S. =
 okowiciane palniki.
Wielki wybór lamp
 naftowych, okowicianych, gazowych i elektrycznych.
 Wielki zapas! porc. serwisów stołowych i do kawy.
 Szkło.
 Łózka żelazne. Umywalki. Garnitury do mycia. Noże, widelce, łyżki, łyżeczki.
 Specjalność: Kompletne wyprawy.
W. Janaszek, Poznań.
 Ul. Wodna 18, narożnik ul. Jezulickiej.

Osoby nerwowe i mało krwiste
 używają z pewnym skutkiem od lat 30 zaprowadzonego i przez lekarzy polecanego
wina św. Rafała
 które podnieca apetyt.
 Oryginalne francuskie wino naturalne.
 Cena za butelkę 3,50
 Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Nr 26
Cigarettes
Noblesse
BESSARABIA
 La loi punit les contrefacteurs et imitateurs de cette marque
 Moje papierosy
Noblesse Nr. 26. i Nr. 25.
 są z doborowych i pod gwarancją z naturalno aromatycznych tyurek i rosyjskich tytuni. Przy zakupie proszę uważać na powyższy
prawnie zastrzeżony
 etykiet, a wszelkie podróbki odrzucić. Produkcja dzienna do
100 tysięcy papierosów
 dla hurtowników pp. odpowiedni rabat.
Bessarabia Bydgoszcz
 jedna z największych polskich fabryk papierosów i tytuni odznaczona kilkakrotnie złotymi i srebrnymi medalami.
 właśc.: **J. Pawłowski.**

Drukarz
 biegły w swym zawodzie, przy gazetach i akcydensach, obeznany z maszynami, obecnie kierownik drukarni, trzeźwy i pracowity, poszukuje zarzą lub później stosownej posady. Zgłoszenia pod Postresterantem Posen 2222.
Mieszkanie
 o 3 pokojach z przynależnościami, ul. Bramkowa nr. 4 od 1. lutego do wynajęcia.
UCZNIA
 z lepszym wykształceniem poszukuje zarzą do mej drogerji, połączonej z towarami kolonialnymi, artykuł. fotograficznymi i barmicznymi. Centr. Drogerja **Mieczysław Werner**, Oborniki

15000 mk.
 na drugie miejsce kamienicy nowo wybudowanej w mieście na prowincji przy dwóch kolejach żel. położonem poszukuje się zarzą. Zabezpiecz. ogniowe 46 500 marek. Na pierwszem miejscu 20 000 mk. bankowych pien. Blizszych wiadomości udzieli fa. **C. Buchholz & Co.** w Poznaniu Półwiejska 4.

Młody rolnik
 (26 lat.) żonaty z lepszym wykształceniem poszuk. od 1. lutego 08. miejsca jako gospodarz 200—300 mórg gospodarstwa lub jako pisarz gosp. Również przyjąłby miejsce w Banku rolniczym. Na żądanie świadectwa i kaucji. Of. uprasza się do Eksp. Kur. Pozn. pod lit. **W. T.**
Folwark
 z 400 morgami roli pierwszej klasy, z pięknym obszernym domem z zabudowaniami maszynowymi — również parowa cegielnia w bardzo dobrym biegu rocznie do półtora miliona cegieł się odstawia — własne polowanie. Blizsz. wiadomości udzieli **Piotr Sobański**, Sarnowa. — (Sarnie.)

Baczność!
 Do kapeluszy damskich przyłożyłem na czas karnawałowy
 piękne kwiaty, wachlarze, szale, paski, szyfony i tiule, które tanio polecam
F. Stępcziewski,
 magazyn mód.
 Stary Rynek 70
 (narożnik ul. Nowej).

Baczność!
Chleb św. Antoniego
 czasopismo miesięczne, przesłane na własność Księstwa św. Józefa w Poznaniu. **Przedpłać na rok 1908** uprasza się nadsyłać do Przew. Siostry Przetłoczonej i to pod adr.: **Wielm. Irena Łuszczewska, Posen Petistr. 7.**
 Tytułów nie trzeba dodawać, gdyż to opóźnia przesyłki. Przedpłata roczna wynosi bez przesyłki 1,20 mk. — 1 egz. na cały rok z przesyłką kosztuje 2 mk. — 2 egz. rocznie z przesyłką 3,50 mk. — Od 3 egz. poczynawszy oblicza się 1,20 mk. za każdy egz. Chleba i odnośne porto, które do 6 egz. 1,20 mk. na rok wynosi. Od 7 do 13 egz. kosztuje przesyłka 2,40 rocznie. Zeszyt okazowy wysyła się za darmo.

PATENTY
 uskutecznia szybko i tanio
Biuro patentowe
Knop & Himer,
 Poznań, Rycerska ul. 8.
 Telefon 1785.
 Informacje bezpłatnie.

Miód
 patoka deserowy i kuracyjny z własnej pasieki w 5 kilogramach, opłatnie po 6 kor. miód do picia w demionach po 6 i 7 kor. wysyła
ks. Wł. Mikitka
 prob. w Kupeyńcach poczta Denysów Galicja. We większej ilości znacznie taniej

niektórzy urzędnicy. Polacy zachowali zupełną rezerwę z wyjątkiem niektórych podrzędniejszych restauracji i knajp.

— * W ostatniej chwili przypominamy Szan. Czytelnikom o koncercie amatorskim, jaki się odbędzie dziś we wtorek o godz. pół do 9. na sali bazarowej na rzecz Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich. Udział w koncercie biorą dwa nowe talenty wielkopolskie: panna * artystka-pianistka, która po studiach w Dreźnie i Berlinie, spiesznie nieść pomoc zaszczytnej instytucji naukowej; druga p. Marja Trampeyńska, która po kilkuletnich studiach w Scuola cantorum i u najlepszych mistrzów, jak Reszkiego i innych, wróciła do Polski i jest zaangażowaną do opery warszawskiej. Artystka posiada głos o rozległej skali i metalicznym dźwięku. Deklamacja p. S. przyczyni się do uświetnienia reszty koncertu.

Program koncertu następujący: I. 1) Valse de Concert — Wieniawski (fortepjan), 2) Barcarolla f moll Rubinstein (fortepjan), 3) Arje z Samsona i Dalili Saint Sains (śpiew), 4) Deklamacja. II. 1) Ballade asdur — Chopin (fortepjan), 2) Scherzo — Mendelssohn (fortepjan), 3) Pieśń, 4) Deklamacja, 5) Lützowa wilde Jagd-Kullad, 6) Rigoletto-Concert paraphrase Liszt (fortepjan). Roczatek o godz. pół do 9. wieczorem. Biletów nabyć można w składzie cygar p. Droste'go w bazarze po 3 i 2 marki oraz przy kasie.

— * Uroczystość Grotgerowska. Dowiadujemy się, że w przyszły piątek 31. stycznia urządza w teatrze polskim Wydział Opiekunów Pań Stacji Sanitarnej Stelli wieczór na rzecz tej stacji ku uczczeniu znakomitego naszego Grotgera. Na programie uroczystości jest odczyt, który wygłosi p. Walery Łebński, i 6 żywych obrazów, wyjętych z kilku cykli Grotgera. — Obrazom towarzyszyć będzie nastrojowa muzyka na fortepianie, usłyszemy również piękną deklamację. — Tyle dla ducha, ale i o wzmocnieniu ciała pomyślały nasze panie, urządzając bowiem w foyer teatru bufet, z którego korzystać będą mogli przybyli widzowie. Na piękną uroczystość radzimy już dziś zamawiać bilety przy kasie teatralnej.

— * Na cel dobroczynny! Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z parafii archikatedralnej urządza we wtorek 4. lutego w sali ogrodowej Lamberta przedstawienie amatorskie z następującym programem: 1) Deklamacja, 2) Tajemnica, komedycja w 1 akcie przez Stan. Dobrzańskiego, 3) Monolog, 4) Czardasz (2 pary) w kostjumach.

Ceny miejsc: Łoże 2 mk., I miejsce 1,50 mk., II miejsce 1 mk., miejsce do stania 0,50 mk. Czysty dochód przeznacza się na biednych parafii tutejszej. Biletów nabywać można poprzednio w składzie p. Lauscha, Stary Rynek, p. Krygiera, ul. Szeroka 18, p. Koszewskiego, ul. Szeroka i wieczorem tegoż dnia przy kasie.

Po przedstawieniu skromna zabawa. O liczny udział, ze względu na szlachetny cel, uprasza Zarząd.

— * Korporacja kupców chrześcijańskich w Poznaniu. Zwykła śródowa pogadanka odbędzie się jutro 29. bm. w hotelu francuskim o godzinie trzykwaterze na 9. — Temat pogadanki: o przyczynach licznych bankructw z ostatnich czasów. — O liczny udział prosi Zarząd.

— * W Wilnie grają obecnie z wielkim powodzeniem sztukę J. Popławskiego »Niebieskie róże«, do której muzykę skomponował p. Bernard Czechowski, nowy kapelmistrz orkiestry Tow. Muzycznego w Poznaniu. Jego też kompozycji jest muzyka do następujących sztuk: Z Wesołowskiego Noworoczne życzenia, Czystogórskiego Łódź w obrazach, Ciółka Gustowskiego Wnuk Tumrego, Staszka Wiara, nadzieja i miłość, J. Pokrywki-Brzezińskiego Potęga ziemi i Lampa Czardziejska, oraz do sztuki Pracownicy miłota. Nie wątpimy, że pod umiejętnym kierownictwem p. Bernarda Czechowskiego orkiestra nasza zyska sobie poważne uznanie i podniesie się do prawdziwie artystycznych wyżyn.

— * Zbłąkany chłopczyk. Do lazaretu miejskiego przyprowadzono onegdaj catoroletniego chłopczyka, który zbłąkał się na placu Królewskim.

— * Towarzystwo restauratorów po znańskich. Pierwsze w tym roku zebranie miesięczne odbyło się w lokalu kolegi Mikołajczaka, przy ulicy Fryderykowskiej nr. 16. Udział członków był nadzwyczaj liczny. Po załatwieniu się z kilku sprawami bieżącymi i po przyjęciu do Towarzystwa trzech nowych członków, nastąpiło sprawozdanie komisji zabawowej. Jako lokal dla obchodu dwunastoletniej rocznicy założenia Towarzystwa obrano sale Bandalina, przy ul. Wielkiej Berlińskiej nr. 5. Uroczystość ta odbędzie się dnia 10. lutego. Członkowie, którzy święcić zamierzają 25 letni jubileusz otwarcia swych lokali, lub którzy personal swój chcą zameldować celem premjowania, zechcą w tym celu zgłosić się niezwłocznie do prezesa Towarzystwa.

Po przedyskutowaniu kilku spraw wewnętrznych Towarzystwa uchwalono przyszłe zebranie urządzić w lokalu kolegi Jonego, przy ul. Biłowa na Wildzie i to dnia 4. lutego.

— * Fałszywe pięcio- i dwumarkówki są od pewnego czasu znów w obgu. Fałszyfikaty te są bardzo niezgrabne i wyrabiane z ołowiu.

— * Straż pożarną przywołano w poniedziałek wieczorem na św. Marcin. Z jednego z kominów w gmachu szkolnym na św. Marcinie wydobywały się gęste kłęby dymu i przechodnie sądząc, że w szkole wybuchł ogień, copędzej zaalarmowali straż pożarną.

— * Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w niedzielę po południu na ul. Wielkiej Berlińskiej. Pewien chłopiec szkolny uwiesiwszy się u wozu dostał się nogą pomiędzy koło a resory tak

nieszczęśliwie, że cała dolna część nogi została silnie zgnieciona. Rannego odwieziono zaraz do lazaretu miejskiego.

— * IX. Zjazd delegatów Związku Katolickich Towarzystw robotników polskich archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej odbędzie się we wtorek dnia 18. lutego w sali Domu katolickiego w Poznaniu.

Msza św. na intencję Zjazdu odbędzie się we wtorek o godzinie wpół do 10 w kościele farnym. Początek obrad o godzinie wpół do 11.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawdzenie legitymacji delegatów.
- 3) Wybór komisji rewizyjnej, złożonej z trzech członków, do rewizji kasy związkowej w bieżącym i przyszłym roku.
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniem związkowym drukowanym w Robotniku:
 - a) rozwój Związku,
 - b) wykaz pracy,
 - c) porada prawna.
- 5) Statut Związku na rok 1908; sprawa podwyższenia składki związkowej na 20 fen.
- 6) Sprawa związkowej kasy pośmiertnej.
- 7) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Pokwitowanie zarządu.
- 8) Wybór pięciu członków głównego zarządu.
- 9) Wniosek Towarzystwa w Pleszewie (patrz Robotnik nr. 52/07).
- 10) Wnioski bez uchwał.
- 11) Zamknięcie Zjazdu.

Przypominamy, iż każde Towarzystwo związkowe ma prawo do wysłania przez ks. patrona lub wicepatrona, delegatów świeckich, wybranych przez członków Towarzystwa na zebraniu. Delegatem może być członek zarządu lub zwyczajny członek. Towarzystwa, liczące mniej jak 100 członków, wysyłają jednego delegata, liczące do 300 członków 2 delegatów, do 500 członków 3 delegatów, do 700 członków 4 delegatów i tak co 200 członków po jednym delegacie więcej.

Delegaci otrzymać winni odszkodowanie z kasy Towarzystwa za podróż i za zmuszę, ponieważ Zjazd odbyć się musi w dzień powszedni. Delegatów, którzy chcieliby przemocować w poniedziałku 17. lutego na wtorek 18. lutego, prosimy, aby się zgłosili do 7. lutego, a wskazemy im nocleg za skromną opłatą.

Poznań, 29. stycznia 1908.

Zarząd główny Związku Katol. Towarzystw robotników polskich.

Ks. A. Stychel, Ks. St. Adamski,
prezes, sekretarz generalny.
Ks. Wawrzyniak, ks. Laubitz,
ks. Dettloff.

— * Czuli narzeczony. Do aresztu doprowadzono w niedzielę nad wieczorem pewnego robotnika z ul. Żydowskiej, ponieważ w niedłuki sposób znęcał się nad swą narzeczoną i odgrażał się jej przebieciem.

— * Zmiana posiadłości. Nieruchomość w Rawiczu przy ul. Wrocławskiej sprzedał dotychczasowy właściciel rzemieślnik Brunon Schmidt tamtejszemu mistrzowi malarstwu p. Błażejewskiemu. Cena kupna 10 500 mk.

— * Germanizacja to protestantyzacja. Że kolonizacja ma na celu nie tylko germanizowanie lecz zarazem protestantyzowanie naszych dzielnic, najlepszym tego dowodem liczne nowe zbory ewangelickie, które w ostatnich czasach powstawały u nas jak grzyby po deszczu. Pomiećdy innymi ma w tym roku stanąć znów nowy zbor w powiecie szubińskim, i to w Smarzykowie dla kolonistów w Smarzykowie, Ciekówce i okolicy. Koszta budowy wynosić mają 60 000 mk., które ponosi Komisja Kolonizacyjna.

— * Lekkomysłne obchodzenie się z bronią palną. Wiele nawiści są ci rodzice, którzy dzieciom swym jako podarki sprawiają broń palną a wypadki takie nie są rzadkimi. Pewien chłopiec na Jeżykach otrzymał od rodziców na gwiazdkę teszyng, którym w niedzielę po południu zabawił się wspólnie z kilku rówieśnikami, strzelając z niego do wróbla na ul. Polnej. Niestety chłopcy nie zachowywali należytej ostrożności, gdyż kula drasnęła pewnego mleczarka, który na pomienionej ulicy sprzedawał właśnie mleko, tuż pod lewym okiem kalecząc go dość poważnie. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla rodziców, by dzieciom swym podobnych »zabawek« nie kupowali.

— * Sprzedawczyk. Polak p. Szelejewski w Kurkowie pod Działdowem w powiecie niobrskim w Prusach Wschodnich sprzedał 210 morgów posiadłość swą Niemcowi Enochowi z Narzymba za 60 000 mk. Jest to podobno ostatni w Kurkowie szmat ziemi, jaki się znajdował w rękach polskich.

— * Murwana Goślina. Nieszczęśliwy wypadek z następstwem śmierci spotkał w tych dniach trzynastoletniego chłopca gospodarza Stońskiego z Ślawicy. Wracając z innymi dziećmi ze szkoły w Łupuchowie. W drodze spotkali się z wozem, którym zabrać się chcieli do domu. Przy wsiadywaniu na wóz spadł mały Stoński na ziemię i dostał się pod koła tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

— * Wielichowo. Projekt budowy kolei żelaznej z Wielichowa do Rakoniewic został przez ministra ostatecznie przyjęty. Ponieważ jednak kilku posiadzcicieli rakoniewickich nie chce terenu pod nowy tor oddać dobrowolnie, przeto zarządzone zostanie ich wywłaszczenie.

— * Łobżenica. Wikariusz tutejszy ks. R. skaleczył się w palec podczas przybijania pudełka. Krótko potem nastąpiło zakażenie krwi i ranny celem operacji udać się musiał do kliniki w Bydgoszcz.

— * Bydgoszcz. W rodzinie robotnika Hermanna Bracha, mieszkającego przy ul. Zofii, zachorowało jedno z dzieci na ospę. Z polecenia

policii sanitarnej zarządzono natychmiast wszelkie środki ostrożności i całą rodzinę, składającą się z sześciu osób, umieszczono w lazarecie.

— * Gnieźno. Tutejszy restaurator Aronsohn, udając się w niedzielę rano do swego lokalu, znalazł w sieni zwłoki nowonarodzonego dziecka, zawinięte w papier, który zaopatrzony był w następujący adres: Do sekretarza policji W., ulica Krzyżowa nr. 5. Natychmiast wdrożone śledztwo wykazało jednak zupełną bezpodstawność adresu tego.

— * Król. stadnina krajowa w Gnieźnie. Zozy, jakie wybuchły wśród ogierów król. stadniny krajowej w Gnieźnie, już ustały. Wysyłka ogierów do poszczególnych stacji ogierowych rozpocznie się na początku miesiąca lutego.

— * Pelplin. Dzierżawca niedawno utworzonej królewskiej domeny, p. Hobrecht, w pobliskim Rożentalu podał się do konkursu. Czyby niemiecka gospodarka była tego powodem?

— * Grudziądz. Dnia 27. b. m. rano udał się p. Leon Kowalski, redaktor Gaz. Grudz., do Wronek, aby w tamtejszym więzieniu centralnym odsiedzieć przeszło 16-miesięczną karną więzenną, na którą za przewinienie prasowe przez sąd grudziądzki skazany został.

— * Opole. Do Gazety Opolskiej pisze pewien ksiądz: Podpada to bardzo, iż nikt z mówców bądź centrowych, bądź polskich, nie wskazał wobec żądania wywłaszczenia polaków z ziemi i domu jako na zniewagę dziesiątego przykazania Bożego, które brzmi: »Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani roli itd.« — i także jako na kpienie sobie z historii Starego Zakonu, gdzie Bóg przez proroka Eljasza królowi Achaabowi nakazuje oznajmić ogromną karę za wywłaszczenie Nabota z jego zagrody, przeciwko zezwoleniu tegoż.

Wszakże należałoby więc, by posłowie polacy, jak i centrowi zapytali ministra kultu, jak on się zapatruje względem tej zniewagi 10. przykazania i groźby Bożej za wywłaszczenie Nabota? Bo czyż nie będzie teraz uważaniem za potrzebne, aby w nauce religii w szkole to 10. przykazanie zostało zupełnie wyrzucone z dziesięciorga przykazań, tak samo, jak z historii Starego Zakonu przykład wywłaszczenia Nabota i ogromna kara wymierzona Achaabowi? Posłowie polscy i centrowi mówili tylko o chrześcijańskim uczuciu i przykazaniu, jakoby to wystarczyło! Może w Izbie Panów nasz Książę Biskup i Kardynał skorzysta z okazji, aby panu ministrowi okulary wsadzić na nos, iżby spostrzegł, jakie następstwa wywołuje żądanie wywłaszczenia.

— * Syn ojcobójca? Sprawa zamordowania leśniczego Schwartzsteina z Rahnsdorfu pod Berlinem wzięta niespodziany zgiął obrót: otóż są silne poszlaki, że zamordował go podstępnie nie jakiś kłusownik, lecz syn jego własny, Willy Schwartzstein. 20 letni ten chłopak był zmar twieniem ojca, który uskarżał się na niego nieraz przed znajomymi. Lekkomysłny, nie uczył się, nie zagrażał nigdzie miejsca, aż wpadłszy w złe towarzystwo w Berlinie, sfałszował podpis ojca na wekslu.

Podjeżnienie skierowały na niego wyresowane psy policyjne, które puszczono na miejsce zbrodni, poszły wszystkie wprost drogą na leśniczkówkę, a młodego Sch. okrzyknęły uparcie, tak że młody człowiek stał się widocznie niespokojnym. Ale i inne jeszcze poszlaki wskazują na niego jako na mordercę. Stangret domowy np. zeznał, że według stałego rozkazu swego pana zamknął drzwi od domu na klucz i klucz obrócił dwa razy. Tymczasem rano, gdy przybyło zwiastować nieszczęście, były drzwi na klucz niezamknięte, jakkolwiek w domu spali wszyscy jeszcze w najlepszym Młody Sch. chciał wmówić w stangreta po odkryciu zbrodni, że drzwi wchodowe nie zostały na noc zamknięte, a gdy ten oświadczył, że wie przecież doskonale, że je sam zamykał, prosił go, aby szczegół ten przy przesłuchach ominął. W sobotę w południe przyaresztowano podejrzanego o zbrodnię syna.

Zaprzeczając on stanowczo, jakoby był sprawcą, zaprzeczał nawet uparcie, że ma dług; dopiero, gdy mu pokazano weksel z fałszowanym przez niego podpisem, przyznał się do fałszerstwa.

— * Znowu morderstwo w Berlinie. W kamienicy przy Gerichtrasse nr. 8 znaleziono 45 letnią wdowę Annę Wiener w łóżku zamordowaną. O zbrodnię czyn ten podejrzywać kochanka zamordowanej, który zemdlił się na Wienerowej za to, że nim wzgardziła. Na ujęcie mordercy wyznaczono 1000 mk nagrody.

— * Czynny bojkot niemieczyny. W jednym z domków na skraj staryego Sosnowca w Królestwie, na pograniczu mieszka młode małżeństwo C., którym powodziło się wcale nieźle. Oboje — jak pisze Kurjer Zagłębia — trudnili się przemysłnictwem i zarabiali nieraz po kilka rubli dziennie. Od niejakiego jednak czasu w małżeństwie zapanowała niezgoda na tle zapłaty na bojkot. Rozalja C., pod wpływem ostatnich wydarzeń w zaborze pruskim, o których dowiadywała się z pism, postanowiła zaprzestać niemiego rzemiosła i wziąć się do uczciwej pracy. Mąż natomiast, pomimo przekonywań żony, nie chciał porzucić przemysłnictwa, czym rozgniewała Rozalja postanowiła przeprowadzić czynny bojkot niemieczyny.

Onegdaj wieczorem, gdy mąż wyszedł z domu, po przyniesieniu z zagranicy sporej paczki ubrań męskich, Rozalja wzięła nożyczki i wszystko poczęła na drobne kawałki.

Po powrocie Jan C. rychło spostrzegł wy niki bojkotu czynnego i zabrał się do »operowania« swej połowicy. Ta jednak, pomimo bólu, groziła mężowi, iż zawsze mu towar potnie...

— * Rewolucjonista prowokatorem. W tych dniach w Lausanne, w Szwajcarii, grupa rosyjska napadła na bogatego przemysłowca Izno.

Napad się jednak nie udał i napastników aresztowano.

Wśród aresztowanych znajdował się sekretarz lozańskiej grupy socjalnych demokratów (mieszańców). Towarzysze, dowiedziawszy się o zaaręsztowaniu go, rzucili się do mieszkania sekretarza swego, ażeby schować tam papiery grupy.

Tymczasem oświadczył, że w papierach sekretarza grupy znalazł korespondencję, która wykazała, iż jest on agentem policyjnym, dziennik sprostowań o emigrantach rosyjskich, wy mówkę od władzy za zbyt małą działalność, pochwały za gorliwość itp.

Jako sekretarz grupy czynny młodzieniec wyznaczał pracę swym towarzyszom, a jako prowokator donosił o tym policji, która ich aresztowała.

Gdy policja wypuściła prowokatora, socjalni demokraci zażądali od niego wyjaśnień. Prowokator przyznał się do wszystkiego i prosił o wzglę dność, gdyż tylko bieda materialna zmusiła go do wstąpienia do służby policyjnej.

Zdarzenie to świadczy bardzo lichu o poziomie moralnym t. zw. rewolucjonistów rosyjskich.

— * Chińczycy z pod Berlina. Od paru tygodni uwija się po Lwowie kilku chińczyków, sprzedających po restauracjach, kawiarniach i innych lokalach publicznych, a nawet po domach prywatnych rzekomo oryginalne chińskie wyroby z masy, imitującej marmur. Wyroby te jednak pochodzą z pruskiej fabryki z pod Berlina, a owi chińczycy są tylko zwykłymi komiwojażerami sprytnych pruskich fabrykantów.

— * Walka z rabusiem w kościele św. Piotra i Pawła w Gliwicach. W poniedziałek rano spotkał sierżant policyjny Hamerla na ulicy Mikołowskiej już od dawna ściganego przez prokuratora rabusia Dondera, który przed nie tak dawnym czasem zbiegł transportowi w drodze z więzienia kozielskiego tudotąd.

Sierżant policyjny — pisze Gł. Śląski — natychmiast aresztował opryska, ten się wydarł, dobył rewolweru i wypalił do urzędnika. Kula ugodziła na szczęście w zegarek kieszonkowy i tam ugryzła, w przeciwnym razie urzędnik byłby przypłacił życiem. Donder uciekł teraz do kościoła św. Piotra i Pawła, a policjant puścił się za nim. Miał się rozpocząć ranne nabożeństwo, więc kościół był otwarty. Rabus schronił się do niego. Zamknęto drzwi wchodowe i posłano po więcej policjantów.

Potem zaczęła się gonitwa po kościele. Don der skakał po ławkach, strzelając z rewolweru, przyczem pokaleczył jednego policjanta oraz kobietę, na szczęście nieszkodliwie. Wreszcie go obalono na ziemię, a potem skrupowanego odstawiono go do więzienia pod silną strażą.

— * Katastrofa kolejowa. Poczta zagra niczna przynosi bliższe szczegóły katastrofy kolejowej, która, jak doniosły depesze, zdarzyła się we Włoszech górnych. Pociąg pospieszny Medyolan-Rzym, który wyszedł z Medyolanu o godz. 9. wieczorem, w pół godziny później wjechał na pociąg osobowy Bergamo, który stał na torze, czekając na wolny przejazd. Lokomotywa pociągu pospiesznego strzaskała ostatni wagon pociągu osobowego, zapełniony pasażerami, i runęła na tor sąsiedni, w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg z Pawii, nie zaś z Padwy, jak donosił pierwszy telegram. Z pod gruzów wydobyto 11 pasażerów pociągu osobowego zabitych, a 36 ranionych, z tych 16 ciężko. Cudzoziemców między ofiarami niema.

Pierwszą pomoc ofiarom nieśli księża z pobliskiego alumnatu. Po pierwszym spotkaniu się pociągów, pasażerowie pociągu Rzym-Medyolan wysiedli przerażeni i zostali przez nadjeżdżający właśnie z Pawii pociąg Genua-Medyolan pochwyceni i zabici, lub okaleczeni. Między innymi dwójce 15-letnich dzieci, chłopiec i dziewczynka, zamienili się na bezkształtną masę. Innemu chłopcu kół wagonu odcięły głowę, wógłę zabił się w straszny sposób okaleczeni, ranni mają przeważnie potłuszczone ręce lub nogi. Szkody materialne największe poniósł pociąg osobowy, gdyż oba pospieszne miały wagony cięższe. Lokomotywa, która runęła na tor sąsiedni i spowodowała drugie spotkanie się pociągów, spadła w dwie godziny później z wysokiego nasypu. Niesienie pomocy ranionym utrudniała niesłychanie tak gęsta mgła, że zaledwie było widać pochodnie. Głównym winowajcą jest podobno droźnik, który nie dał sygnału, że tor zajęty, a spostrzegłszy nadjeżdżający drugi pociąg pospieszny, uciekł. W pociągu Medyolan-Rzym jechało dziesięciu senatorów, udających się na proces Nasiego; wszyscy ocalili. Władze kolejowe i ministerjum robót publicznych wdrożyły energiczne śledztwo dla wykrycia istotnej przyczyny katastrofy.

— * Ohydne morderstwo. W środę w Przemyślu stróż domu, Jan Głusko, rzucił żonę swoją z balkonu drugiego piętra na bruk. Nieszczęśliwa padła głową na kamienie, i prócz licznych kontuzji uległa rozbięciu czaszki. Brutalny mąż zeszedł następnie po schodach na dół do nieprzytomnie leżającej kobiety i począł znęcać się nad nią, ciągnąc ją za włosy i kopiąc nogami. Zbrodniarza aresztowano, zaś nieszczęśliwą ofiarę odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Powodem zbrodni była kłótnia małżeńska. Aresztowany Głusko twierdzi, iż żona wyskoczyła z balkonu w zamiarze samobójczym.

— * Guwernantka morderczynią. Sensacyjnego przestępstwa dopuściła się w majątku bogatego kupca Safonwa pod Moskwą młoda nauczycielka francuska na osobie swej uczennicy 17-letniej Anastazji Safonówny.

Do biura komisarza policyjnego w Moskwie przybyła młoda, elegancko ubrana cudzoziemka, która łamanym językiem rosyjskim oświadczyła, iż pragnie złożyć mu bardzo ciekawe zeznanie. Ponieważ młoda osoba zdradzała wielkie zdenerowanie, zarządzono wszelkie środki ostrożności, zanim wpuszczono damę do gabinetu komisarza.

Przybyła oświadczyła, iż jest francuską, nazywa się Bruneau i w ostatnich czasach była guwernantką u kupca Safonowa w majątku jego w rodzinie. Tam poznała pewnego młodzieńca, do którego zapalała miłością i prawdopodobnie połączyła się z nim wzięciem dożgonnym, gdyby nie jej 17-letnia uczennica Anastazja, która zwabiła do siebie jej oblubienicę. Wówczas Bruneau skorzystała z chwili, gdy w domu pozostały tylko ona i uczennica i w nocy zamordowała swą rywalkę śpiącą dwoma strzałami z rewolweru. Opo wiadanie francuski było tak chaotyczne i przerywane co chwila spazmami, iż komisarz, nie wierząc zeznaniu, sądził, że ma do czynienia z wariacją, przeprowadzone atoli śledztwo ustaliło całą prawdę tych słów. Bruneau została aresztowana.

— * Proces o poddanie Portu Artura, który się toczy od kilku tygodni przeciwko generałowi Stösslowi i jego towarzyszom, dostarczył niemiłych szczegółów o żonie Stössla. Na mecy tego wytoczonego procesu również przeciwko małżonce udekorowanego ongi za „męstwo“ obrońcy Portu Artura z powodu, iż przywłaszczyła sobie nieprawie w obłąkanej twierdzy cudze krowy, których mleko sprzedawała za drogie pieniądze, bo po rublu za butelkę.

Nie ma co mówić, pani generałowa była obrotną, ale zarazem trochę nieszczęśliwą.

Towarzystwa.

— Zwyczajne zebranie Tow. Przem. Jedność p. w. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie się jutro w środę punktualnie o godzinie 9. w lokalu p. Gniatowskiego ul. Wiktorji obok Muzeum. Szanownych członków prosimy usilnie o liczne przybycie dla ważnych spraw.

Zarząd.

— Roczne walne zebranie Towarzystwa Śpiewu Harmonia na św. Łazarzu, odbyło się w najlepszej harmonii co mamy do zawdzięczenia przewodniczącemu zebrania ks. Niedźwieckiemu. W skład zarządu na rok 1908. wchodzi p. p. Rowiński prezes, p. Ofierzyński zastępca, p. Drzewiecki Ign. sekretarz, p. Gertych skarbnik p. George Fran. bibliotekarz, p. Drzewiecki Roman zastępca, pp. Kaczmarski, Lotyszewski, Jewasiński i Czarnecki jako radni. Wszelkie korespondencje prosimy przysyłać na ręce p. prezesa lub sekretarza.

Polskiej pieśni Cześć.

F. Rowiński,

Ign. Drzewiecki,

prezes,

sekretarz.

Głogowska ul. 93.

Głogowska ul. 85.

— Tow. Ogrodnicze w Poznaniu. Walne zebranie, które z ważnych powodów dnia 5. stycznia się nie odbyło, odbędzie się dnia 2. lutego o godz. 2. po poł. w Domu Katolickim. Liczny udział członków pożądanym.

Zarząd.

Rozmaitości.

— Nowa sala w Watykanie. Pod kierunkiem budowniczego Stolicy Apostolskiej budują

się obecnie nowe sale, do których ma być przeniesiona galeria obrazów. Utworzono 8 sal z olbrzymiej sali, w której stały niedgdy galowe powozy papieskie. W pierwszych dwóch salach będą pomieszczone dzieła z XIV. i XV. wieku, trzecia sala przeznaczona dla szkół umybryskiej, czwarta przeznaczona Rafaelowi, inne pomieszczą arcydzieła szkoły weneckiej z XVII. wieku oraz malarzy współczesnych.

— Sześć tygodni pod ziemią. Dnia 4. grudnia r. z, w Ely w stanie Nowada zdarzył się nieszczęsny wypadek w kopalni złota, gdzie zagrzebanych było kilku górników. Trzech jednakże wpadło bardzo głęboko, gdyż na 800 metrów. Gdy przystąpiono do rozkopania ziemi na miejscu wypadku, usłyszano głosy ludzkie.

Jakież było zdziwienie, gdy po 6 tygodniach wydobyto 3 górników żywych i całych.

Rodzaj dachu jaki się utworzył w zagłębieniu z cynku gdzie się znajdowali, nie pozwolił na dalsze zawalanie się ziemi.

— Konkurs na afisz artystyczny ogłosiło wydawnictwo nowego dwutygodnika Łan młodzieży w Krakowie, przeznaczona dla młodzieży męskiej i żeńskiej. Afisz w przybliżeniu 67—92 cm. ma zawierać tytuł: „Łan młodzieży i miejsce na 40—50 słów tekstu. Może być jedno, dwu lub trzykolorowy, do wykonania litograficznego. Do afisza ma być dołączona redukcja o tych samych lub podobnych motywach rozmiarów w przybliżeniu 28—17 cm. jako winieta lub okładka pisma. Sąd konkursowy stanowią pp.: T. Axentowicz, dr. Stanisław Tomkowicz, wydział rzeczoznawczy Polskiej Szkoły Stosowanej, z redakcji Łanu młodzieży prof. dr. Tadeusz Grabowski i p. Marja Piechocka. Nagroda wynosi 100 koron. Prace, opatrzone godłem i nazwiskami w zamkniętych kopertach, należy przysłać pod adresem redakcji: Kraków, ulica Łobzowska 29 do 25. lutego rb.

— Rozszerzenie granic Galicji. Krajowy sąd wyższy w Krakowie otrzymał z namiestnictwa zawiadomienie o załatwienie toczącego się od pół wieku sporu między Węgrami a Galicją o terytorium nad Popradem. Chodziło o 30 morgów gruntu, leżącego po prawej stronie Popradu, w okręgu sądowym Muszyny, należącego dawniej do galicyjskiej gminy Zubrzyk, a należącej do barona Salomona de Allas.

W pierwszej połowie zeszłego stulecia, po częściowej zmianie koryta rzeki, rodzina Allasów, a z nią rząd węgierski uznały te grunty za należące do Węgier, a gdy sprzeciwiała się temu gmina Zubrzyk, powstał długoletni spór, w ciągu którego na grunty kwestionowane zjeżdżały różne komisje obu rządów. Obecnie rząd węgierski uznał słuszność pretensji Galicji, a przeprowadza sprawę przez Izbę posłów, oddał Galicji grunty sporne w posiadanie.

Wobec tego w ostatnich tygodniach posunęto kopce graniczne poza grunt sporny, który wpisano do ksiąg gruntowych gminy Zubrzyk w Galicji. Prywatnym właścicielem tych gruntów, czego gmina zupełnie nie kwestjonowała, pozostaje nadal baron de Allas.

— Drogi kot. W Londynie odbywa się obecnie doroczna wystawa kotów, na którą nadesłano ogółem około 500 wspaniałych egzemplarzy ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Przeciętna wartość wystawionego kota szacują na 20 do 40 funtów szterlingów. Najwyższą cenę osiągnął jednak oryginalny okaz, pochodzenia perskiego, odznaczający się przedziwnie symetrycznym rysunkiem i wspaniałym ubarwieniem włosa w tygrysowate pręgi. Cena ta wynosi 1000 funtów szterlingów, czyli 10 000 rubli.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Ks. Bülow niewzruszony.

Berlin, 28. stycznia. Ks. Bülow oświadczył berlińskiemu korespondentowi paryskiego Petit Parisien, że nie myśli o podaniu się do dymisji. Wiem o tym — tak powiedział kanclerz dosłownie — że źle poinformowane pisma udzielają mi dymisji dwa razy dziennie, rano i wieczorem. Dotychczas nie miałem jednak przyczyny, ani chęci do złożenia urzędu. — Ale trudności położenia parlamentarnego? — wtrącił korespondent. — Na to ks. Bülow: Przyjemnie wprowadzić sprawę te się nie przedstawiają, ale to jeszcze nie powód do zniechęcenia. — Kanclerz był w jak najlepszym usposobieniu i sprawiał wrażenie człowieka świadomego swego celu i czującego się zupełnie bezpiecznym.

Historja polska w szkołach — pruskich.

Mysłowice, 28. stycznia. Hakatysai myśłowiccy zamierzają głównemu wydziałowi Tow. kresów wschodnich przedłożyć wniosek, aby się wstawił u rządu za zaprowadzeniem we wszystkich wyższych i niższych zakładach naukowych — historii Polski, oczywiście przykrojonej na wrodłą hakatystyczną, głównie dla tego, żeby pouczyć młodzież polską o przyczynach i konsekwencjach (!) podziału Polski.

Śmierć kardynała Richarda.

Paryż, 28. stycznia. (TBW.) Arcybiskup Paryża, ks. kardynał Richard, który od dwóch dni złożony był ciężką niemocą, umarł dzisiaj rano.

Proces o pobicie Niemców w Włoszech.

Rovereto, 28. stycznia. (TBW.) Na wozorajszym posiedzeniu popołudniowym przesłuchiwano cały szereg oskarżonych, którzy udział swój w znanych awanturach opisywali jako zupełnie niewinny. Oskarżony Janselli opowiada, że z rewolwera przedłożonego sądowi strzelał tylko w powietrze, stojąc 50 metrów od hotelu, w którym znajdowali się Niemcy. — Osk. Slotani przyznaje, że zranił profesora Meyera, ponieważ Niemiec ten nazwał jego i oskarżonego Larchera włoskimi świniami!..

Rozprawy toczą się dalej.

Krytyczne położenie w Maroku.

Tanger, 28. stycznia. (TBW.) Sytuacja w Fezie staje się krytyczną. Zanosi się na spisek przeciwko Mulejowi Hafidowi. Szczepki okoliczne, zaliczające się do stronników Abdula Asiza, zamierzają dokonać rabunku na zwolennikach kontr-sultana w Fezie. Istnieje wreszcie jeszcze inna partja, która zamierza wybrać trzeciego sultana. Wszystkim urzędnikom w miastach portowych zagrożono spalaniem domów, jeżeli nie uznają sultana Muleja Hafida.

Wydział rewolucyjny w Fezie zamierza nałożyć osobny podatek na zwolenników Abdula Asiza. Zyskane tym sposobem sumy mają być zużyte na zakupno broni i stworzenie armji, mającej rewolucji dopomóc do zwycięstwa. Poważnie obawiają się nowych krwawych zaburzeń.

Skrzynka do listów.

— Panu Sz. w Cz. Dla osiągnięcia renty niekoniecznym jest poświadczenie lekarza urzędowego. Wystarczy poświadczenie każdego lekarza prywatnego.

Zapiski meteorologiczne dnia 27. stycznia o 8. rano.

stacje	pow.	C°	stacje	pow.	C°
Borkum	zachm.	2	Sztokholm	zachm.	0
Hamburg	zachm.	2	Haparanda	śnieg	-2
Swinoujście	pogoda	2	Petersburg	zachm.	-2
Kłajpeda	zachm.	3	Ryga	zachm.	-0
Akwizgraz	zachm.	6	Wilno	zachm.	-2
Berlin	pogoda	3	Wiedeń	deszcz	5
Drezno	deszcz	4	Tryest	zachm.	4
Wrocław	zachm.	4	Zurych	deszcz	2
Bydgoszcz	zachm.	2	Lwów	śnieg	-2
Aberdeen	pogoda	6	Paryż	zachm.	7
Kopenhaga	pochm.	2	Rzym	pogoda	-1

Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 27. stycznia 1908.

Miesiąc	Popyt	Podat
styczeń	—	82 1/2
styczeń-luty	—	82 1/2
luty-marzec	—	82 1/2

(Nadesłano.)

Nowość!

Papierosy „SABAIA“ wyborowego smaku i aromatu z doborowego tytanu tureckiego.

Patentem zastrzeżone!

10 sztuk 25 fen., poleca firma

Wulkan J. F. J. Komendziński, Brzeźno.

Kursy papierów wartościowych na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p—popyt; d—podat; s—zapłacone; n—nieco; ult—ultimo.

	28.	27.
Dyskonto prywatne	spok.	spok.
Korony	4 1/2	4 1/2
Ruble	85,05	85,10
2 1/2% niemiecka pożyczka państw.	214,50	214,40
3 1/2% pruskie konsule	82,90	82,80
3 1/2%	93,70	93,70
3 1/2%	82,90	82,80
3 1/2% poznańska pożyczka prow.	—	89,60
3 1/2%	1895	—
4 1/2%	—	98,10
4 1/2% poź. miejska 1908	90,40	98,10
4 1/2% poź. mieś. 1894—1908	102,80 p	102,60 p
4 1/2% poź. listy zast. ser. VI—X.	92,80 d	90, — z
4 1/2% XI—XVIII	98,40 d	103, — d
4 1/2% serya D.	82,70 d	82,10 p
4 1/2%	98,70 p	98,40 p
4 1/2%	81,80 z	82,40 p
4 1/2%	82,80 z	— p
4 1/2% rentowe	99,20	98,80
4 1/2%	91,75	95,25
4 1/2% pożyczka chińska 1898	95,50	94,50
4 1/2%	89,10	88,40
4 1/2%	88,20	89,50
4 1/2%	81,50	81,60
4 1/2%	94,70	94,70
4 1/2%	81,80	82,80
4 1/2% serbska renta.	147,80	145, —
4 1/2%	—	93,80
4 1/2% węgierska renta w koronach	88,70	88,70
4 1/2% polskie listy zastawne	175,80	176, —
Akceje berlińskiej kolei elektr.	—	—
— poznańskiej kolei elektr.	144,90	145, —
— austr.-węg. kolei państw. ult.	26,40	—
— lombardy	87,50	87,75
— Baltimore and Ohio	157,90	156,75
— Canada Pacific	174,70	174,80
4 1/2% St. Louis St. Francisco obl. kol.	118,90	117,40
Akceje hamb.-ameryk. tow. transp.	106,10	107, —
— półn.-niem. Lloyd'a	127, —	157,75
— berlińsk. tow. handl. ult.	126, —	126,10
— banku darmastackiego	235, —	234, —
— niemieckiego	172,90	173,50
— dyakonowego	183,75	183,80
— dresdeńskiego	114,40	114,50
— półn.-niem. zakładu kredyt.	201,80	201,80
— austriack. zakładu kred. ult.	117,75	117,50
— banku wsch. dla handl. i prz.	136,75	137, —
— rosyjsk. banku dla hand. zagr.	132, —	132, —
— browaru Huggera	200,80	201,50
— ogólnego tow. elektr.	92,70	92, —
— tow. wyrobu drzewa Bendixa	228, —	225,50
— tow. berl. masz. Schwanerhoff.	198,75	199,10
— bochumsk. leżarni stali	229,50	228,50
— wem. fabr. Milcha	151,50	151, —
— cukrowni w Wachowie	185,90	187,50
— kopalni w Gelsenkirchen	202, —	203,10
— kopalni w Harpen	95, —	98, —
— tew. młyn. Hermann'a	185,25	185,50
— kopalni Hohenlohe	218,10	219,25
— Laurahuty	188,75	189,50
— górnośląskiego przem. żelaz.	181, —	182, —
— fabr. masz. Orenstein, Koppel	154,50	154,25
— tow. wyr. cement. w Opolu	384, —	390, —
— poznańskiej sprytowni	87,50	87,50
— kopalni soli w Inowrocławiu	—	198,25
— tow. chem. Union	288, —	289, —
— cukrowni w Kruszwicy	202, —	200,25
Akceje austriackiego zakładu kred.	235,25	235,25
— banku niemieckiego	173,10	171, —
— dyakonowego	—	218, —
— Laurahuty	—	—
Tendencja:	spok.	—

Targ na zboże.

Poznań, dnia 27. stycznia 1908.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Paszenica (dobra)	250, —
Żyto 121/32 (holenderskie)	201, —
Jęczmień dla browarów (dobry)	171, —
Owies (dobry)	180, —

Tendencja: spok.

Poznań, dnia 27. stycznia 1908.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Paszenica	22,60	21,90	21,20
Żyto	18,70	18,90	18,20
Jęczmień	16,50	15,50	14,50
Owies	16,00	15,30	14,90

Bydgoszcz, dnia 27. stycznia 1908.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Paszenica	nom. 000—229 mk.
Żyto	porośla, z murem i lżejsza niż not. (najm. 121 f.) — 197 mk.
Jęczmień	leższy gat., porośn. i stochyły 172—192 mk.
Groch	dla młynarzy 148—152 mk.
Owies	na browary 153—181 mk.
	na paszę 178—185 mk.
	do gotowania 000—000 mk.
	146—156 mk.
	najjoklejszy — wyżej notow

Berlin, 28. stycznia 1908.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Paszenica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Styczeń	—	—	—	—	69,90
Luty	—	—	—	—	—
Marzec	—	—	—	—	—
Kwiecień	—	—	—	—	—
Lipiec	220,25	208,25	—	—	—
Sierpień	—	—	—	—	—
Wrzesień	—	—	—	—	—
Październik	—	—	—	—	69,80
Listopad	—	—	—	—	—
Grudzień	—	—	—	—	—
Maj	221,25	211,25	172,75	152, —	70, —

Słaba tendencja w Budapeszcie sparaliżowała tutaj wpływ wyższych notowań amerykańskich. Mimo to ceny pszenicy i żyta utrzymały się na wczorajszej wysokości, a miejscami nawet ją przewyższały. Interes trzymał się w bardzo szczytnych granicach. Owies i kukurydza spokojna i mało zmieniona. Olin rzepny bez życia, ale utrzymał się w cenie. — Powietrze: deszcz.

Wrocław, dnia 27. stycznia 1908.

Notowania prywatne.

Paszenica biała spok.	19,70—22,10—22,60
Żyto 121/32	19,70—22,00—22,50
Jęczmień dla browarów spok.	18,60—19,90—20,40
Jęczmień dla browarów spok.	17,80—18,00—18,50
Jęczmień dla browarów spok.	14,90—15,40—15,90
Owies spok.	15,10—15,70—16,20
Groch do gotow. biały mocny	18,00—19,00—20,00

na paszę spok.	16,00—17,00—00,00
Wiktoria spok.	22,00—22,50—24,00
Żubin 121/32 bez interesu	11,50—12,50—00,00
niebieski pośladay	9,50—10,50—00,00
Wika spokojnie.	00,00—15,00—16,00
Kukurydza spokojnie.	00,00—16,25—17, —

Nasiona olejne:

Siemię lniane. spokojnie.	21,00—23,00—25,00
Rzepakowy spok.	24,00—26,00—28,50
Siemię konopne.	22,00—24,00—25,00
Kuchy rzepiowe szlaskie mocniej	14,25—14,75
— obce. stale.	14,00—14,25
— lniane szlaskie.	15,00—15,50
— obce spokojnie.	14,50—15,50
— palmowe spok.	14,90—14,50

Nasiona konieryny.

Konieryna czerwona spok.	40,00—60,00—68,00
— biała spokojnie	25,00—45,00—55,00
— szwedzka stale.	40,00—65,00—70,00
Tymotka bez int.	20,00—24,00—30,00
Seradela bez interesu	8,50—11,00
Inkarnatka spokojnie.	17,00—19,00
Paszena otryby	12,75—13,25
Kartofle do jedzenia za 50 kg.	1,80—2,00
Mąka kartoflana przednia pośladay.	00,00—23,75
Mąka kartoflana przednia	00,00—23,25
Siano	8,90—4,20
Słoma za 600 kg.	85,00—87,00
Mąka spok. za 100 kg. z miechem, brutto:	31,75—32,25
Paszena piękna, stale.	30,25—31,00
Żytnia piękna, stale.	29,25—30,00
Mąka do pieczenia domowego	13,50—14,25
Żytnia mąka na paszę	—

Wrocław, dnia 27. stycznia 1908.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Paszenica biała	22,60	21,90	21,20
Żyto	22,50	21,90	20,90
Jęczmień	20,40	19,80	19,20
Żyto	18,00	18,70	18,30
Jęczmień	16,00	15,80	15,40
Żyto	18,30	17,80	17,30
Owies	16,20	15,70	15,10
Groch Wiktorja	24,00	23,00	21,00
Żyto	20,50	20,00	19,00
Rzepak	23,20	—	24,20

Targ na cukier.

Magdeburg, 28. stycznia 1908.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka)	9,60—9,75
" prd. II. 75 proc. (" "	7,65—7,80
Tendencja: spok.	
Rafinada w głowach (bez beczki)	13,62 ¹ / ₂ —13,75
Oukier kryształowy (własnie worka)	—
Rafinada (" "	19,87 ¹ / ₂ /19,90
Mellis (" "	18,87 ¹ / ₂ /19,00